

WIADOMOŚCI KOSZALIŃSKIE



CENA zŁ 1.—

Rok I

Koszalin, Niedziela 30 września 1945 r.

Nr. 23

Na Dzień Spółdzielczości

Dnia 30 września obchodzimy „Dzień Spółdzielczości“.

Spółdzielczość — to budowa nowego życia, nowego sprawiedliwego ustroju społecznego, pożytecznego, i dobrego ładu gospodarczego.

Dlaczego spółdzielczość przyjął na swoje sztandary barwy tęczy?

Dlatego, że przez te barwy wyraża się braterstwo wszystkich narodów, a braterstwo to pokój.

Mówią nam politycy: wygraliśmy wojnę, rozgromiliśmy wrogie siły ludzkości, musimy wygrać pokój.

Jak wygrać pokój, jak przezwyciężyć zło, które pokojowi zagraża?

Tylko przez wprowadzenie nowego sprawiedliwego ustroju społeczno-gospodarczego.

Spółdzielczość dąży do tego, żeby taki nowy ustrój wprowadzić.

Nasze odrodzone demokratyczne państwo polskie, jego rząd ludności Narodowej stwarzają odpowiednie warunki dla rozwoju spółdzielczości.

Reformy życia politycznego i gospodarczego, reforma rolna, nacjonalizacja wielkiego przemysłu i finansów — społeczna kontrola nad kapitałem — uwalniają pracę najemną od wyzysku, krzywdy i ucisku kapitalistycznego.

Chłop, robotnik, inteligent pracujący — stają się w swojej pracy ludźmi ekonomicznie wolnymi. Teraz przychodzi spółdzielczość i organizuje ludzi wolnych w zrzeszenia gospodarcze na wsi i w mieście, oparte na zasadach wzajemności i samopomocy.

Spółdzielczość przed 1939 była skrepowana więzami zależności od prywatnych karteli kapitalistycznych.

Dzisiaj zwycięża ona już wszędzie.

Na wsi Samopomoc Chłopska stwarza spółdzielnie powszechne.

W miastach robotnicy łącznie z inteligencją pracującą biorą wszystkie sprawy spożycia w swoje ręce, rugują zbędne pośrednictwo, nadmierne zyski, zwalczają lichwę i spekulację.

Przez Polskę przeszła straszliwa burza dziejowa. Nawatnica wojenna zniszczyła nam miasta, zrujnowała domostwa, zdziętkowała ludność. Mimo to jako naród nie upadliśmy na duchu. Bo oto jest tak, jak zwykle bywa po każdej burzy. Na horyzoncie

Debaty nad memorandum francuskim na konferencji ministrów

Londyn (Pol.). — Rada Ministrów dyskutowała nad memorandum francuskim w sprawie zwrotu zagrabionego przez Niemcy majątku sojuszniczego, oraz kontroli i administracji Niemiec. Projekt francuski przewiduje stałą administrację sojuszniczą Nadrenii i Zagłębia Ruhry oraz umiędzynarodowienie rzeki Renu. Prasa francuska forsując projekt, podkreśla, że tylko takie rozwiązanie sprawy przyczyni się do wzrostu produkcji tego ośrodka gospodarczego i da korzyści całej Europie.

Wczoraj miały miejsce indywidualne konferencje komisarza Molotowa z ministrem Byrnesem i Bevinem. Tematem tych rozmów były sprawy bałkańskie. Prasa londyńska ocenia wynik

konferencji z dużym optymizmem, i jak pisze: — załatwienie sprawy Węgier, uprawnia do wysnuwania pozytywnych przewidywań. „Daily Telegr.“ podkreśla, że przed obecną konferencją stoją trudniejsze problemy, niż przed Kongresem w Wersalu, ale nie należy pokonywać szybko, bo taki pokój nie jest dobry ani trwały. Wolny postęp narad nie powinien niepokoić, bo toczą się one w atmosferze powagi i przyjaźni.

Dzisiaj odbędzie się ostatnia sesja Rady Ministrów. Oficjalne pismo amerykańskie „Star“ donosi, że następna konferencja prawdopodobnie odbędzie się za 6 tygodni w Londynie.

Protesty przeciw aresztowaniom w Hiszpanii

Paryż (P.A.P.). — Rząd gen. Franco aresztował dwóch znanych w Hiszpanii demokratów: Avareza i Zaparrainę. Wiele znanych osobistości francuskich wysłało protesty do gen. Franco.

Prof. Robert Debré, członek Akademii Medycyny, kompozytor Desorriere, prof. Labrause, znany krytyk

literacki Rene Ia Lou, honorowy prof. Sorbony George da Soure, prof. Tesier wystosowali gorące listy, wyrażając swą głęboką sympatię dla uwięzionych demokratów. Również Związki Metalowców w imieniu 1 miliona członków wysłały protest.

Myśli Pionierów Spółdzielczości Polskiej

Członek stowarzyszeń wolnych jest to typ, który życie tworzy siłami swego umysłu, charakteru, serca — i to jest obywatel demokracji.

Edward Abramowski

Starajmy się, żeby ruch spółdzielczy w wyścigu pracy dla dobra Polski chłopsko-robotniczej zajął miejsce przodujące.

Stanisław Thugutt

My, spółdzielcy, chcemy dźwignąć nasz kraj i zadziwić całą świat — nie jego brutalną siłą, nie bogactwem jednostek, lecz urzeczywistnieniem w nim najwznioślejszych ideałów ludzkości — wolnością, rozumem, cnotą i dobrobytem jego obywateli, wzorowością urzędzeń.

Marjan Rapacki

zajaśniała wielobarwna tęcza, zwiastun pogody życia.

Bierzemy się chętnie, gromadnie, spółem do odbudowy naszych gospodarstw, do odbudowy naszego życia gospodarczego wspólnym działaniem, wspólną pracą.

Spółdzielczość stwarza równe formy wspólnej pracy. W tych formach działają różne spółdzielnie, wszystkie one dążą do rozwoju dobrego społecznego, nie

tylko naszego narodu, ale całej ludzkości.

Oto dlaczego w Dzień Spółdzielczości powiewają wszędzie tęczowe sztandary.

W tych barwach mieszcza się kolory sztandarów wszystkich narodów całego świata! Znamionują one solidarną łączność i braterstwo ludów. Sztandary te wzywają do pracy w imię miłości, w imię braterstwa!

Stan wyjątkowy w Argentynie

Nowy Jork (Pol.). — Z Buenos Aires donoszą, że rząd Farella ogłosił stan wyjątkowy w Argentynie. W całym kraju przeprowadza się masowe aresztowania. Przede wszystkim umieszczono w więzieniu wielu rektorów, profesorów, literatów i dziennikarzy, którzy niedawno wnieśli do Sądu Najwyższego memorial w sprawie zmiany rządu.

Rzecznik rządu amerykańskiego oświadczył, że opinia publiczna Ameryki jest wstrząśnięta wypadkami w Argentynie.

Groźna sytuacja w Sajgonie.

Londyn (Pol.). — Agencja Reutersa donosi, że sytuacja garnizonu sojuszniczego w Sajgonie staje się z dnia na dzień groźniejsza. Annamici otaczają miasto, zajęli już kilka stacji elektrycznych na przedmieściach i atakują Anglików na drodze, wiodącej do lotniska. W Sajgonie nie ma obecnie prądu elektrycznego ani wody. Ludność tubylcza jest wrogo nastawiona do Europejczyków; zdarzają się pojedyncze napady i strzelanina. Z ręki powstańców zginął płk. Dui, na którego urządzono zasadzkę. Anglicy wykryli w śródmieściu główną kwartę powstańców.

Wiec E. A. M. w Atenach

Moskwa (PAP). — Agencja Tass donosi z Aten, że w czwartą rocznicę powstania organizacji E. A. M. odbędzie się największym boisku w Atenach wielki wiec. Kierownictwo E. A. M. otrzymało od władz oficjalne zezwolenie na urządzenie wiecu, mimo to bandy terrorystów monarchistycznych, korzystając z poparcia policji usiłują niedopuszczyć do odbycia się wiecu. Członkowie partii faszystowskiej „EH“ zranili nożami i postrzelili 60 osób.

Policja grecka aresztowała 60 osób, które rozlepiały afisze E. A. M. Opieszałe sądy greckie w pociąganiu do odpowiedzialności przestępcom hitlerowskim, tym razem bezpośrednio po aresztowaniu wyznaczyły rozprawy i skazały 60 osób na karę więzienia. Wojsko i policja znajdują się w stanie ostrego pogotowia.

Ścisła współpraca 5 organizacji demokratycznych we Francji

Paryż. (Pol.) — W Paryżu odbyła się konferencja przedstawicieli pięciu organizacji francuskich: Powszechnej Konfederacji Pracy, Ligi praw członka, partii radykałów, partii socjalistycznej i komunistycznej. Na konferencji zapadła rezolucja w sprawie ścisłej współpracy przy drugiej turze wyborów kantonalnych...

Ostatnie doniesienia wymieniają cyfrę 1618 delegatów — przoduje lewica. Komuniści uzyskali 106 miejsc do tego czasu.

Pięciolatka gospodarcza w Z.S.R.R.

Związek Radziecki jest tym mocarstwem, które dało największy wkład sił w drugą wojnę światową, przyczyniając się w głównej mierze do pokonania faszyzmu. Ale jednocześnie Związek Radziecki poniósł największe straty tak w ludziach, jak i w ogólnym stanie gospodarki państwowej. Wiele okręgów przemysłowych Z.S.R.R. uległo zdewastowaniu przez Niemców, zniszczeniu uległy zakłady przemysłowe w Zagłębiu Donieckim, w okręgu nadnieprzańskim, w Charkowie, Orle, Stalinogradzie i in.

W miarę niszczenia przemysłu przez wroga i posuwania się ofenzywy niemieckiej w głąb Związku Radzieckiego, przemysł przesunął się dalej na wschód za Ural, do Azbekistanu i Kozakstanu, tworząc nowe przemysłowe zaplecze frontu. Powstawały nowe zakłady przemysłu wojennego, elektrycznego, linie kolejowe, wsie i miasta. W jednym okręgu święrdłowskim w czasie wojny produkcja przemysłowa wzrosła w stosunku do produkcji przedwojennej 7 razy, produkcja węgla 2 razy, produkcja zbrojeniowa 8 razy i manganu 8 razy. Powstały nowe linie kolejowe, z których największą jest wielka linia pieczarska, łącząca zagłębie dnieprzkiej północy z Rosją Centralną.

Jednakże to rozbudowanie przemysłu zauralskiego nie zrównoważyło strat, jakie w dziedzinie przemysłu poniósł Związek Radziecki. Niemcy zniszczyli ogółem 31 tys. zakładów przemysłowych, liczących 4 miliony robotników, zniszczono 3 tysiące sztywnych maszyn, zniszczono 5 milionów ton, 62 huty, 491 elektrowni oraz wiele setek fabryk wytwarzających maszyny i narzędzia rolnicze. 4 miliony domów uległo zniszczeniu, prócz tego rolnictwo Z.S.R.R. poniosło straty w wysokości 180 milionów rubli.

Natychmiast po wycofaniu się armii niemieckiej przystąpiono w Związku Radzieckim do odbudowy. Do tego czasu już kilka okręgów przemysłowych, między nimi zagłębie Donieckie zostało częściowo odbudowanych, dalszą zaś odbudowę zawarto w planie t. z. pięciolatki.

Plan pięcioletni stawia sobie do zrealizowania, mobilizując wszystkie siły narodów Związku, cztery punkty wytyczne. Pierwszy odbudowa transportu, który jest podstawą sprawnego funkcjonowania przemysłu i całego życia gospodarczego. Niemcy zniszczyli w Z.S.R.R. 65 tys. km toru kolejowego, 15.800 lokomotyw, 428 tys. wagonów, 1400 statków morskich, 4280 rzecznych, 4000 barek i kutrów, prócz tego wiele mostów i dróg.

Drugim punktem w planie pięcioletnim jest przestawienie gospodarki na produkcję pokojową, co nie przedstawia tak wielkich trudności, jak w innych państwach o ustroju kapitalistycznym, którym grozi katastrofa bezrobocia, nieznaną w krajach o wyższej formie ustrojowej. Już dziś wielka część przemysłu Związku Radzieckiego pracuje dla potrzeb gospodarki pokojowej.

Trzeci punkt zawiera plan rozbudowy przemysłu tak w europejskiej części Związku jak w zauralskiej.

Wreszcie czwarty stawia za zadanie podwyższenie produkcji, której wartość roczna przed wojną wynosiła 147,5 miliardów rubli, a podczas wojny mimo strat, jakie poniósł przemysł radziecki wzrosła

prawie o 50 procent. Punkt trzeci i czwarty planu łączy się z punktem pierwszym, gdyż tak przy rozbudowie przemysłu, jak przy podniesieniu produkcji specjalny nacisk będzie położony na produkcję taboru kolejowego i w ogóle transportu.

Jak więc widzimy zwycięskie narody radzieckie przystępują do planowej odbudowy swego potencjału gospodarczego i tak jak wygrały wojnę dzięki pracy całego społeczeństwa, tak zrealizują plan pięcioletni dla podniesienia dobrobytu klasy pracującej i siły państwa.

Podobne straty w ostatniej wojnie poniosło państwo polskie i te same mniejsze zadania w dziedzinie przemysłu i gospodarki stoją przed naszym narodem. Biorąc też przykład z pracowitości i ofiarności obywateli radzieckich, musimy wyżyć wszystkie siły w kierunku odbudowy zniszczonego kraju i rozbijać i bezwzględnie tępić te wszystkie wsteczne elementy, które realizacji tego dzieła stoją na przeszkodzie.

L. Wyszczacki

Z ŻYCIA ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH

Złot O.M. TUR w Katowicach

W dniu 15 b.m. odbyło się na boisku Pogoni w Katowicach otwarcie Pierwszego Krajowego Złotu Aktywistów O. M. TUR.

Uroczystość otwarcia zaszczycili swą obecnością przedstawiciele rządu z Premierem Osóbką-Morawskim na czele: Minister Stańczyk, Minister Matuszewski, generał broni Popławski, Wojewoda gen. Zawadzki, Minister Mantel, sekretarz gen. CKW, PPS Cyrankiewicz.

Po zajęciu miejsc na trybunie przez przedstawicieli władz, nastąpiło podniesienie sztandaru z emblematami OM TUR. Na boisko poczęły wkraczać zwarte oddziały młodzieży.

Szeregi młodzieży OM TUR uczyniły na zebranych silne wrażenie. Na zielone puste boisko poczęła się wylewać lawina ludzi, ale lawina zwarta i karna. Czerwone, rozwiane na wietrze sztandary na tle niebieskich koszul, pionowe linie czerwonych krawatów i wysoko podniesione czoła.

Płynęła rzeka zwartych szeregów. Sztandary oddziałów przybyłych z Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi, Koszalina, Gdańska, Białogostoku, Katowic. Rytmicznie rozkołysane szeregi, jednym rytmem uderzające serca. Młodzież w marszu ku przyszłości. Młode dziewczęta i chłopcy w jednym, wspólnym szeregu, pod jednym sztandarem. A na sztandarach hasło: Wolność, równość, braterstwo.

Przewodniczący CKW OM TUR tow. Obrączka składa ogólny raport tow. Premierowi: „Towarzyszu Premierze melduję I Ogólnopolski Złot OM TUR. Stan 10139 ludzi”. Następnie z ramienia Komitetu organizacyjnego wita przybyłych i przemawia tow. Krysanka, z kolei głos zabierają: Wojewoda śląski gen. Zawadzki oraz tow. Obrączka. Mowy

gęsto przerywane oklaskami i hymnami polskim i radzieckim.

Po zakończeniu uroczystości, związanych z otwarciem złotu, przystąpiono do dalszej części programu, którym były igrzyska sportowe.

W drugi dzień Złotu odbył się przed gmachem wojewódzkim manifestacyjny wiec OM TUR. Obszerny plac wojewódzki zapełniło ponad 10 000 niebieskich koszul z płomieniem sztandarów nad głowami. W charakterze gości przybyły delegacje Związku Walki Młodych — również z całej Polski.

Premier Rządu Jedności Narodowej, ob. Osóbka-Morawski, wygłosił burzliwie oklaskiwane przemówienie, podkreślając ogólnopolskie znaczenie Złotu gdyż, Turowcy, to wielki odłam młodzieży polskiej, która uczestniczy w odbudowie kraju. Rosnąc z każdym dniem szeregi TURowców i osiągnęte przez nich sukcesy, to wzrost i sukcesy Polski Demokratycznej.

Z kolei przemawiał generalny sekretarz Komitetu Wykonawczego PPS tow. Cyrankiewicz, oraz przedstawiciel Centralnego Komitetu PPR ob. Kowalski. W imieniu organizacji młodzieżowych: ob. mjr. Majewski (ZWM), Dusza (Wici), Wojda (Związek Młodzieży Demokratycznej), oraz Nawrocki (ZHP).

Ostatni przemówił przewodniczący CKW OM TUR tow. Obrączka. Mowę rozpoczął hasłem „nigdy więcej wojny” podkreślając udział TURowców w odbudowie kraju, Mówił: „my towarzysze pokażemy światu, że Polak nie tylko potrafi umierać dla wolności, ale potrafi pracować w niepodległym kraju przy budowaniu i wzmacnianiu naszej niepodległości. Młodzież TURowa jest i będzie w tym wysiłku pierwsza! Tam gdzie trzeba naszych gorąco bijących serc, tam bę-

Wypowiedzmy zdecydowaną walkę łapownikom i szabrownikom.

Związek Zaw. Pracowników Kinofikacji
urządza w górnej sali kina „POLONIA”
w Koszalinie

WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ

w sobotę i niedzielę dn. 29 i 30 września 1945 r.

Początek o godz. 20-ej
Bufet obficie Orkiestra jazzowa
zaopatrzony. Warsz. Dyw. Kawalerii
Atrakcje???

Wszelkie skóry
surowe skupuje

CENTRALA SKÓR SUROWYCH

Oddział Wojew. w Koszalinie
ul. Rokossowskiego 22

65% należności płacimy gotówką
według ustalonego cennika
urzędowego, a 35% w naturze
skórę gotową — jako premia

dziemy my i z nami będzie młodzież polska”. Przemówienie zakończył okrzykiem „Wolnym Cześć”!

Po przemówieniach nastąpiła defilada. Przeszło dziesięcioletnia fala niebieskich koszul odmaszerowała w ułożonym porządku w kierunku placu Teatralnego, gdzie przedstawiciele władz państwowych i organizacyjno-partyjnych odebrali defiladę.

Tłumy publiczności oklaskiwały przemaszzerowujące oddziały, podziwiając postawę zdyscyplinowanej młodzieży, którą ludność Katowic obserwowała w takiej masie po raz pierwszy od chwili oswobodzenia kraju.

Po oficjalnej części Złotu odbyły się w byłej rezydencji księcia niemieckiego w Koszalinie, a obecnie ośrodka szkoleniowym OM TURu obrady parlamentu młodzieży socjalistycznej z udziałem Premiera tow. Osóbki-Morawskiego oraz delegacji młodzieży Radzieckiej, która przyjechała samolotem z Moskwy zaproszona na Złot TURowców w Katowicach.

Po obradach w których poruszono wszelkie absorbujące młodzież problemy społeczno-polityczne został wydany bankiet pożegnalny, który zamknął Złot, jak i obrady.

Tam, gdzie są „prawdziwi” pionierzy (VII)

(Dokończenie)

Pozytywne wnioski

Wróciliśmy z krótkiej podróży po obwodzie Gryfin. Bezpośrednie spostrzeżenia sformułowane zostały w sześciu poprzednich odcinkach. Należałoby obecnie uporządkować wrażenia i wyprowadzić pewne wnioski.

Zasadnicza różnica pomiędzy Koszalinem, siedzibą województwa, a Gryfinem, powiatem nadgranicznym leży, że się tak można wyrazić, w atmosferze. U nas życie przebiega w trybie zupełnie normalnym. Oczywiście i tutaj wielu ludzi ma do rozwiązania trudne problemy mieszkaniowe i aprowizacyjne, tym większe dla tych, którzy obarczeni są rodzinami. W obliczu zbliżającej się zimy narastają zagadnienia, których rozwiązanie nie leży w możliwościach wszystkich. Są to jednak zmartwienia i kłopoty, które towarzyszą wszędzie ludziom zniszczonym przez wojnę, postawionym wobec życia z ograniczonymi możliwościami. W Grylinie natomiast atmosfera jest prawdziwie pionierska. Nadgraniczny powiat boryka się z wielu trudnościami, które u nas już dawno zostały zwalczane. Zagadnienie aprowizacyjne, które w

Koszalinie, aczkolwiek nie znalazło idealnego rozwiązania, to w każdym razie nie jest centralne, tam decyduje o ukształtowaniu się życia. To samo dotyczy obrotu pieniężnego, komunikacji, kontaktu ze światem i wielu innych podobnych spraw.

Nie chcielibyśmy wywoływać negatywnego obrazu rzeczywistości gryfińskiej. Przedstawienie tła jest konieczne, aby na nim zarysowała się postać tamtejszego pioniera, nie zrażającego się żadnymi trudnościami, a przeciwnie wykuwającego polskość z niezachwianą wiarą, że okres przejściowych trudności minie, a wówczas satysfakcja z dokonanego wysiłku będzie olbrzymia.

Typowym przykładem takiego właśnie ujęcia sprawy są pracownicy samorządowi. Ich pobory nie są uregulowane, warunki aprowizacyjne nie raz nienadzwyczajne, pomimo to tkwią uparcie na swoich stanowiskach, wiedząc, że wkrótce wszystko zmieni się na lepsze. Oczywiście, są jednostki słabsze, które załamują się i opuszczają placówki. Większość pozostaje.

Niektóre koła zagraniczne twierdzą, że Polacy są słabymi organizatorami. Należy stwierdzić bez szowinizmu, że ta opinia jest mylna. Postępy administracji polskiej na Pomorzu Zachodnim są widoczne.

Olbrzymia praca, która już została wykonana, świadczy nie tylko o naszej sile moralnej, udowadnia, że posiadamy zdolności organizacyjne. Na niektórych stanowiskach w Urzędzie Pełnomocnika Rządu R.P. pozostają ludzie, którzy nie są fachowcami, nie mają czasami zbyt wielkiego doświadczenia w zakresie prac administracji, pomimo to spełniają dobrze swoje obowiązki. Są to ludzie, którzy nie mieli przedtem nigdy do czynienia z tego rodzaju zagadnieniami co obecnie, a jednak rozwiązują je z powodzeniem. Oczywiście, nie zawsze wszystko układa się pomyślnie ale ogólny obraz jest jasny.

To samo dotyczy powiatów. Naturalnie, nie każdy starosta jest idealny, nie każdy umiał w najtrudniejszych okresach sprostać swoim zadaniom, ale praca postępuje naprzód. Żniwa były jedną z poważniejszych prób ogniowych, z których zarówno Urząd Pełnomocnika, jak powiaty wyszły zwycięsko. Akcja osadnicza nabrała również właściwego tempa, pomimo różnych przeszkód i niedociągnięć, które istniały.

Gryfin, naogół, pozostał jeszcze w tyle. Być może sytuacja nie ulegnie tam poprawie w najbliższym czasie, ale nie należy ani przez chwilę wątpić w powodzenie ostateczne.

Miejscowości, które zwiedziliśmy, a raczej ludzie w nich — świadczą, że wszelkie przeszkody, z mniejszym lub większym opóźnieniem, zostaną przełamane. Mieliśmy możliwość rozmawiania nie z jednym osadnikiem i nie z jednym pracownikiem. Wszyscy dobrze wykonują swoją pracę, często w sposób zręczny, niepozbowiony talentu, rozwiązując trudne zagadnienia.

Aby nabrać optymizmu najlepiej jest wybrać się w t. zw. teren. Gryfin należy do „najsłabszych” powiatów na Pomorzu Zachodnim; pomimo tylu negatywnych wrażeń nasze samopoczucie wzrosło. Zobaczyliśmy, jakimi drogami kroczy i jak zachowuje się Polak-osadnik, robotnik, czy pracujący inteligent wykonując pracę nieraz od podstaw, ograniczony w wygodach życiowych i pozbawiony rozrywek.

Poruszamy, nieraz, różne bolączki Pomorza Zachodniego, czasami trzeba się uciec nawet do obrazu satyrycznego, w każdym razie jedno jest bezsporne: duże talenty organizacyjne i silny zapał do pracy.

Z Gryfina „przywieźliśmy” kilka zagadnień koniecznych, aby je rozwiązać. Nie wątpimy, ani przez chwilę, że to nastąpi w najbliższym czasie.

E. Grzybowski

Jak organizować spółdzielnie

Formy gospodarowania spółdzielczego stają się w dzisiejszych czasach formami powszechnymi. Potrzeba organizowania nowych spółdzielni istnieje w dalszym ciągu. Tereny zachodnie czekają na pionierów ruchu spółdzielczego. Przez zakładanie spółdzielni możemy napływać osadnikom ułatwić życie gospodarcze, zaspokoić codzienne potrzeby.

Inicjatywa zorganizowania spółdzielni może płynąć z dwu źródeł:

I) od środowiska, w którym myśl zorganizowania spółdzielni należy dojrzała,

II) od czynnika sprawującego ogólną opiekę i kontrolę nad spółdzielczością, t. j. od Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Względnie socjologiczne będą przemawiały za inicjatywą samego społeczeństwa, inicjatywą oddolną, jako bardziej trwałą w skutkach ostatecznych. Względnie ekonomiczne będą domagały się także inicjatywy z zewnątrz, jako bardziej planowej, racjonalnej w skali opólnoparostwowej.

Inicjatywy płynące z obydwu źródeł mają więc swoje uzasadnienia i praktyczne zastosowanie i nie tylko nawzajem się uzupełniają, lecz często są zbieżne.

Z inicjatywą płynącą ze środowiska występują często organizatorzy, którzy natrafiają w skutek braku informacji na duże przeszkody, popełniają cały szereg błędów, tracąc na to drogi dla siebie i dla innych czas.

W związku z tym chcemy podać kilka uwag praktycznych dla organizatorów spółdzielni.

Otóż inicjatorzy zorganizowania spółdzielni powinni w pierwszym rzędzie wyłonić tak zwany „komitet organizacyjny”.

Jednym z pierwszych zadań komitetu organizacyjnego będzie zebranie dokładnego materiału na podstawie którego czynniki kompetentne, t. j. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. będzie mógł orzec, czy powstanie spółdzielni w danym środowisku jest celowe, czy też nie.

Dla przykładu podamy jaki materiał organizacyjny należy zebrać:

1) na ile osób można liczyć, że przystąpią w charakterze członków do spółdzielni,

2) czy i w jaki sposób zbierze się odpowiedni kapitał dla uruchomienia spółdzielni,

3) czy jest odpowiedni zespół ludzi, którzy potrafią prowadzić spółdzielnię,

4) czy w tym samym środowisku, lub w jakiej odległości jest już spółdzielnia tego samego typu,

5) czy i w jakiej ilości są w danym środowisku przedsiębiorstwa prywatne o tym samym zakresie zamierzeń gospodarczych.

Na podstawie powyższego materiału już sami będziemy mogli częściowo zorientować się, czy zorganizowanie spółdzielni będzie celowe, czy też nie.

Z materiałami tymi powinniśmy się udać do Oddziału Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. w Koszalinie, ul. Kaszubska 22, w celu otrzymania dalszych informacji i instrukcji ustnych oraz druków organizacyjnych. Tam również dowiemy się, czy inicjatywa nasza zbiega się z inicjatywą Związku, a jeżeli tak, wówczas zadanie będziemy mieli znacznie ułatwione.

Następną czynnością komitetu organizacyjnego będzie przygotowanie, a potem zwołanie zgromadzenia założycielskiego.

Na zgromadzenie założycielskie należy zaprosić delegata z Oddziału Związku Rewizyjnego Spółdzielni. Będzie nim zazwyczaj lustrator, instruktor lub delegat t. zw. Rady Oddziałowej. Delegat wygłosi do zebranych na zgromadzeniu aktualną pogadankę, a następnie może służyć praktycznymi poradami, oraz może udzielać pomo-

cy przy wypełnianiu druków organizacyjnych.

Na zgromadzeniu założycielskim zostają wybrane władze spółdzielni (rada nadzorcza, czasami i zarząd; w większości wypadków zarząd jest wybierany przez radę nadzorczą) i rola komitetu organizacyjnego jest skończona.

Wybrany zarząd powinien wypełnić druki organizacyjne wraz z załączonym podaniem o wydanie oświadczenia o celowości i przesłać do oddziału Oddziału Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

Oddział po zaopiniowaniu podania przesyła druki organizacyjne do Okręgu Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. w Koszalinie ul. Kaszubska 22, gdzie zostaje załatwiona sprawa wydania lub odmówienia wydania oświadczenia o celowości powstania spółdzielni.

Odmówienie wydania oświadczenia o celowości powstania spółdzielni może nastąpić wówczas, gdy Zarząd Okręgu uzna, że zamierzenia spółdzielni ujawnione w statucie są sprzeczne z postanowieniami ustawy o spół-

dzielniach lub wówczas, gdy uważa, że powstanie spółdzielni niema należytych podstaw gospodarczych lub projektuje się w tej samej miejscowości spółdzielnię o znacznie większym zasięgu lub zakresie.

Zarząd Okręgu Związku przesyła z kolei podanie wraz z drukami organizacyjnymi do sądu okręgowego, gdzie ostatecznie spółdzielnia zostaje zarejestrowana i wówczas ma już pełną zdolność do działań prawnych.

Inicjatorzy zorganizowania dużych spółdzielni, które mają obejmować swoim działaniem tereny większe od powiatu, postępują analogicznie jak podano powyżej z tą tylko różnicą, że zamiast do Oddziału zwracają się do Okręgu Związku Rewizyjnego Spółdzielni.

Te kilka wskazówek należy ująć w naczelną zasadę, iż powodzenie nowo założonej spółdzielni jest możliwe jedynie wtedy, gdy założyciele jej są naprawdę przesiąknęci duchem współdziałania i gdy ich celem są nie tylko ich własne korzyści, lecz dobro ogółu członków.

Spółdzielczość pracy

Spółdzielczość pracy znana była w Polsce i w czasie naszej drugiej niepodległości, lecz powstała ona z przyczyn zgoła innych niż obecnie. Do 1939 r. w Polsce szalało bezrobocie i powstawały dlatego spółdzielnie pracy, była to młoda gałąź spółdzielczości. Istniało u nas 412 spółdzielni pracy. Żywot tych spółdzielni był przeważnie krótki, bo nie były one otoczone należytą opieką, większość ich z różnych powodów przeszła w stan likwidacji lub zwyrodniała.

Dziś w Polsce demokratycznej spółdzielczość pracy znajduje poparcie rządu. Spółdzielczość pracy w stosunku do spółdzielczości spożywców odgrywa poważniejszą rolę, gdyż tylko ta pierwsza zaspakaja całkowicie potrzeby członka spółdzielni, gdy inne grzęzie zaspakaja tylko częściowo. Pomówmy o spółdzielczości pracy. Przystępując do założenia spółdzielni pracy, musimy starannie dobrać członków, nie należy brać do spółdzielni pracy tego czy innego, który posiada większą kwotę pieniędzy. W spółdzielni pracy odgrywają rolę nie pieniądze, a człowiek. Jeśli nie dobierzemy starannie członków do spółdzielni pracy, to wcześniej czy później będziemy musieli wykluczyć ich poza nawias spółdzielni, bo nie wolno zapominać, że właśnie w spółdzielni pracy członkowie muszą być bardzo starannie dobrani. Jest to bardzo ważna sprawa, by zanim przystąpi się do założenia spółdzielni pracy, dokładnie wszystko rozpatrzyć i przedyskutować, bo jeśli się dokładnie nie przemyśli, to nagłe utworzenie spółdzielni pracy w przyszłości odbija się bardzo poważnie na dalszej działalności. Bardzo ważną sprawą jest założenie ksiąg buchalteryjnych i każdą złotówkę, każdy grosz należy skrupulatnie w nich zapisywać. Prócz tego należy zwrócić uwagę na następujące sprawy: 1. kierownictwo, 2. zagadnienie kapitału, 3. wynagrodzenie, 4. zagadnienie własności, 5. przynależność do Związku Zawodowego, 6. kierownictwo.

Należy bardzo starannie podejść do wyboru kierownika pracy. Któż to jest kierownik spółdzielni, czy jest to zwykły poganiacz, ekonom? O nie — jest to starszy kolega, który umie rozplanować pracę, który umie wydawać polecenia stanowczo, ale i taktownie. Jest to człowiek uspołeczniony, starszy kolega w pracy, choć może nie zawsze wiekiem ale umiejętnością planowania i doświadczeniem zawodowym góruje ponad innymi członkami w pracy.

Przy zakładaniu spółdzielczego warsztatu pracy wielkie znaczenie posiada kapitał czy to na zakupienie maszyn, czy surowców, bo nie zawsze można uzyskać pożyczkę i udziały członków również nie wystarczą. Jeśli organizujemy spółdzielnię pracy, to musimy posiadać pewien kapitał, tym kapitałem jest praca. A więc podczas pierwszych tygodni, a nawet miesięcy nie będziemy pobierać całkowitego zarobku, a mieć zaległość, o ile nie otrzymamy pożyczki od Państwa. Ale to nie jest wszystko, bo bardzo często zamówienie musi być wykonane, a klient nie wykupi, wtedy Zarząd spółdzielni nie może wypłacić zarobku członkom. Należy więc rozdzielić posiadane pieniądze proporcjonalnie do włożonej pracy.

Wynagrodzenie jest również bardzo poważnym problemem do rozwiązania. Członkowie spółdzielni w pierwszych miesiącach uważają, że powinni mało robić, a otrzymywać dużo pieniędzy. To też należy do tego zagadnienia podejść bardzo ostrożnie i nie należy płacić wszystkim równo, a należy wprowadzić wy-

stem akordowy. Niestety, nie we wszystkich dziedzinach pracy system akordowy da się wprowadzić, należy więc stosować inne metody. Zwykle zanim otrzyma się zamówienie, należy do sądu skalkulować, czy przystępujemy do wykonania, to musimy sprawdzić ile czasu zużyjemy na wykonanie tego, czy innego zamówienia. Nie wprowadzamy raportów, lecz niech to będzie tylko sprawdzenie ilości godzin pracy potrzebnych na wykonanie zamówienia.

Już przed wojną toczyła się ożywiona dyskusja, czy członkowie spółdzielni są właścicielami spółdzielczego warsztatu pracy, czy też warsztat jest społeczną własnością. I już wtedy przeważało twierdzenie, że ten czy inny warsztat spółdzielczy jest własnością społeczną, a członkowie spółdzielni są tylko pracownikami, którzy mogą być zwolnieni z pracy tylko na skutek braku pracy. lub z winy własnej.

Jasnym jest, że członek spółdzielni pracy nie posiada nie i jedynym źródłem jego utrzymania jest praca, a więc jako człowiek posiadający do sprzedania swą pracę jest pracownikiem najemnym, przeto winien należeć do Związku Zawodowego.

Jasnym jest, że członek spółdzielni pracy obowiązany jest pracować wydajnie, bo jeśli spółdzielnia pracy będzie liczyć drogę na zamówienie niż prywatny właściciel, to nikt do niej nie przyjdzie. Członek spółdzielni pracy musi pracować wydajnie, bo w przeciwnym wypadku wykonanie zamówienia kosztowałoby za drogę i nikt by nie przyszedł do spółdzielni pracy. Członek spółdzielni pracy musi dbać o to, by zamówienie zostało wykonane starannie i terminowo. Przez terminowo i staranne wykonanie zamówienia spółdzielnia zjednywa sobie zaufanie. Spółdzielczość pracy jest możliwa dla wszystkich gałęzi pracy, lecz tu decyduje dobra wola członka, uświadomienie społeczne i znajomość zadań spółdzielczości.

Spółdzielczość pracy jest najpiękniejszą formą wychowania szerokich rzesz ludzi pracy do lepszych, do doskonalszych warunków bytowania. Po długiej okupacji, po zwycięstwie demokracji nad hitleryzmem, spółdzielczość pracy ma za zadanie wychowywać społeczeństwo w duchu współzycia, w duchu zrozumienia i pogłębienia zasad spółdzielczości.

St. Laskowski

STAN SPÓŁDZIELNI NA POMORZU ZACHODNIM

Spółdzielczość już przed wojną odgrywała poważną rolę w życiu gospodarczym Państwa, dzisiaj, w Polsce demokratycznej, zadania jakie na spółdzielczość nałożono, są o wiele większe. Dzisiaj spółdzielczość występuje jako jeden z najważniejszych czynników, planowej gospodarki społecznej.

Tak jak w reszcie Polski, spółdzielczość tu na Pomorzu Zachodnim, ma doniosłą rolę do spełnienia. Można śmiało powiedzieć, iż spółdzielnie zaczęły powstawać na naszym terenie, już z chwilą rozpoczęcia repatriacji.

Nie miały one jednakowoż jeszcze swojej reprezentacji na zewnątrz, oraz

nie posiadały więzi jaką tworzy Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. oraz „Spółem” Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Z chwilą pojawienia się tych instytucji na naszym terenie, organizacja spółdzielni nabrała odpowiedzialnej planowości i rozmachu.

Obecnie Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. na Okręg Pomorze Zachodnie zrzesza razem 58 Spółdzielni różnego typu, jak: Spółdzielnie spożywców, rolniczo-handlowe, mleczarskie, księgarskie, Samopomocy Chłopskiej, pomocniczo-rolne, pracy i inne.

Dzięki miejscowemu Bankowi „Spółem” uruchomiono dla spółdzielni nowopowstałych specjalne kredyty gotówkowe i towarowe.

„Spółem” Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Okręg Pomorze Zachodnie uruchomił na naszym terenie 10 swoich oddziałów, które spełniają po przez spółdzielnie spożywców, poważną rolę w zaopatrywaniu ludności w świeże, zdrowe i tanie produkty żywnościowe, a przede wszystkim obniżają poważnie ceny na powyższe produkty.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe, które istnieją już we wszystkich powiatach naszego Okręgu, mimo niezliczonych trudności, zdołały już przygotować magazyny na przyjęcie świadczeń rzeczowych, a niektóre z nich już funkcję tę spełniają.

Większe trudności sprawia uruchomienie mleczarni, ze względu na brak w niektórych zakładach maszyn mleczarskich, oraz bydła, mimo tego już liczne spółdzielnie mleczarskie są czynne i zaopatrują ludność miejską a przedewszystkim dzieci, w zdrowe pasteryzowane mleko.

Obserwując wzrost życia gospodarczego na Pomorzu Zachodnim, musimy stwierdzić, iż w życiu tym przodujące stanowisko zajmuje spółdzielczość.

Konieczność udziału kobiet w ruchu spółdzielczym

Każda istota ludzka, zarówno mężczyzna, kobieta jak i dziecko jest spożywcą. Ale wśród spożywców decydującą rolę odgrywa kobieta. Ona bowiem jest kierowniczką gospodarstwa domowego, ona czyni zakupy codzienne, przyrządza posiłki, pierze bieliznę, konserwuje odzież i sprzęty.

Stusne będzie twierdzenie, że kobieta gospodyni domu jest nie tylko spożywcą ale co ważniejsze organizatorką swożycia rodzinnego. Kobieta zatem wzięta masowo, jako główny nabywca artykułów pierwszej potrzeby, mających wielkie znaczenie w gospodarce Kraju, podświadomie podnosi rozwój przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Bowiern przez ręce kobiety, jako kierowniczki gospodarstwa domowego, przechodzi lwia część dochodu rodziny.

W obecnej dobie powojennej, w okresie wielkiego zniszczenia i ogólnego zubożenia, kobieta jest odpowiedzialna za celowe i racjonalne rozchodowanie pieniędzy.

Organizacjami, ułatwiającymi kobiecie to trudne zadanie są spółdzielnie spożywców.

Spółdzielczość jednoczy ludzi do wspólnej pracy dla wspólnego dobra. Stawia sobie jako cel dobro wspólne, dobro ogółu a nie interes pojedynczych osób. I właśnie w tym wspólnym celu każdy widzi swój własny interes, swoje własne dobro, a stosunki między ludźmi opierają się na wzajemnym zaufaniu i życzliwości.

Ponieważ przede wszystkim kobiecie gospodyni domu potrzebna jest spółdzielnia, powinna ona brać czynny udział w organizowaniu tych stowarzyszeń, być jej członkiem, należeć do władz spółdzielni.

Bierzmy nasze sprawy w nasze ręce! Pamiętajmy, że bez kobiet nie ma spółdzielczości!

Wrażenia z podróży do Ławiczki

Samochód mknął szybko po mocno zrujnowanej szosie w kierunku na Płoty. Trzeba stwierdzić, że doskonałość niemieckich szos należy już do legendy.

W tym wstąpił i zaraz potem szofer gwałtownie hamuje. Okazuje się, że „nawaliła” dętka. Przymusowy postój spędzamy i na posilaniu się. Minęły dopiero trzy godziny od obiadu, ale apetyt, dzięki wrażeniom podróży dopisuje znakomicie. Po 20 minutach ruszamy dalej.

Drzewa szybko mkną w dal, przed nami wyrastają domy małego miasteczka. Skrzyżowanie dróg. Bezradnie rozglądamy się po drogowskazach, pisanych w języku rosyjskim. Zjawisko to można zaobserwować na całym Pomorzu Zachodnim. Są drogowskazy rosyjskie, gdzie nigdzie został ślad polnieckiego, ale polskie napisy należą jeszcze, niestety, narazie do rzadkości. Znajdujemy nareszcie właściwą drogę i w ciągu godziny jesteśmy już w Płotach. Wysiadam na głównej ulicy, auto zaś rusza dalej w kierunku na Szczecin. Po krótkim odpoczynku ruszamy w teren, do osadników.

Zaraz pierwsza zagroda daje nam przykrą niespodziankę. W jednej, małej izdebce zgrupowana rodzina polska w ilości 6 osób. Dach podziurawiony na wylot. Wyobraź sobie pobyt w tym mieszkaniu w czasie deszczu. Tuż obok w dwu izbach mieści się rodzina niemiecka. Trzy osoby zgromadzone przy wieczornym posiłku; na twarzach widnieją upór i złośliwość. Pytamy się naszego rodaka dlaczego nie wyrzucił Niemca z lepszych pokoi: „a no, on niby jest gospodarz” — płacizliwie odpowiada. „A kto ma krowę i konia?” „A no też niemiec”. Człowieku! — wołamy na niego, czy ty nie wiesz, że tylko ty jesteś pełnoprawnym gospodarzem tego majątku, że cały inwentarz do ciebie należy, że Niemcy mogą zostać tu tylko w charakterze robotników?

Natychmiast dokonujemy zamiany mieszkań. Dalsza inspekcja łagodzi trochę nasz gniew. Tam, gdzie osadnik wykazał stanowczość i zdecydowaną wolę w usuwaniu przeszkód, tam widać już dodatnie wyniki. W niektórych oborach spotykamy i po dwie krowy, a nawet spore już prosiaki.

Późnym wieczorem wracamy do Płot. Na drugi dzień zwiedzamy zameczek Bismarcka, pięknie położony, z obrzymim parkiem. W zameczku tym jest siedziba komendy M. O., w najbliższym jednak czasie ma być urządzony tam szpital miejski. Najbardziej jednak zainteresowała mnie biblioteka, licząca kilkanaście tysięcy tomów, a zawierająca dzieła w języku niemieckim, łacińskim, greckim, francuskim i angielskim. Biblioteka znajduje się w stanie opłakanym. Książki walające się po podłodze, obrazy z XVI i XVII wieku podarte na strzępy, lub też puste ramy, świadczą dobitnie o duchowym wandalizmie zwiedzających. W piwnicach znajdują się jeszcze obrazy, książki, jakiegoś chorągwie za szkłem. Dostęp jednak jest utrudniony przez zwalę śmieci, sięgające wysokości człowieka. Poprzestać musieliśmy tylko na relacji jednego z milicjantów.

Po trzech godzinach wertowania wśród starych szpargałów, pyłem zasypatych, wychodzimy na światło słoneczne. Pogoda dopisuje jak nigdy. Lipiec i sierpień nie był tak słoneczny i ciepły jak te ostatnie dni wrześniowe.

O wpół do 2-giej odchodzić ma pociąg na Łobez. Połykamy pośpiesznie zupę, jak na złość djabełnie gorącą, odmawiamy dru-

giego dania i pędzimy na dworzec. Zdyszonym głosem prosimy o bilet do Łobezu i informujemy się o pociąg. „Zaraz przyjdzie”. To zaraz trwa dokładnie dwie godziny. W końcu nadjeżdża gwizdząc żałośnie krótki pociąg objazdowy, który podwozi mnie do Wurowa. W Wurowie przesiadka. Tym razem czekamy trochę dłużej, jak dwie godziny. Nadjeżdża wreszcie towarówka, oblepiona już pasażerami. Niema rady, trzeba jechać na zderzakach. Ruszamy wśród szwargotania i krzyków gromady Niemców, ewakuujących się za Odrę. Nie było dla nich już miejsca, za duże zresztą mieli bagaże. W głosach ich czuć utajoną wściekłość, ledwo, ledwo hamowaną. „Za dobre jeszcze macie!” — krzyczą za nami w ślad jakaś kobieta.

(Dodożczenie nastąpi).

Z życia partii politycznych P. P. R.

Gm. Rabin. W Rabinie tow. Odźmowski wygłosił referat na temat „Bezradziejne zakusy rodzimej reakcji”. Dobrze opracowany wykład nagrodzono licznymi oklaskami i postanowiono dolożyć wszelkich starań, by na tym terenie nigdy reakcja nie istniała, a nawet by nie miała sympatyków.

Białogród. Odbyło się zwykłe zebranie członków partii, na którym omówiono szereg aktualnych zagadnień, jak wadliwej apro wizacji oraz sprawę wysiedlenia Niemców, braku maszyn rolniczych, krow i koni.

Po dłuższej dyskusji postanowiono w sprawach apro wizacji zwrócić się do władz o instrukcje, by na szerokiej płaszczyźnie społecznej pokonać trudności w wyżywieniu ludności. W sprawie bydła postanowiono tępić handel pokatny, który przyczynia się do wywozu krow i koni, a tym samym osłabia gospodarkę naszego powiatu.

Ponieważ brak jest mieszkań dla ludności polskiej postanowiono domagać się wysiedlenia Niemców z Białogrodu.

Gm. Redlin. Odbyło się zebranie komórki P. P. R., na którym przewodniczył tow. Jaczubek.

Tow. Jaczubek szeroko omówił prace i zadania P. P. R. podkreślając specjalne znaczenie partii przy organizowaniu się życia Polaków na ziemiach zachodnich.

Po przemówieniu wywiązała się ożywiona dyskusja.

W wolnych wnioskach zabrał głos tow. Zamrowski przedstawiając trudności przy oddawaniu świadczeń rzeczowych.

Poza tym tow. Andrzejewska i tow. Gmyrekowa przedstawiły wrocie nastawienie ludności niemieckiej do Polaków.

Postanowiono w tych sprawach interweniować u władz.

Gm. Sadków. W gminie Sadków odbyło się zebranie organizacyjne z udziałem delegata powiatowego.

Zagał zebranie tow. Szumiński, omawiając znaczenie organizacji. Następnie zorganizowano komórkę P. P. R. na sekretarza wybrano tow. Zbigniewa Kuczyńskiego a na delegata do zjazdu powiatowego tow. Brzozowskiego Jana.

Tylko praca zdecydowanie powo-
dzeniu na Zachodzie.

KRONIKA POMORZA ZACHODNIEGO

Tymczasowa Okręgowa Komisja Związków Zawodowych na Pomorze Zachodnie.

Podajemy do wiadomości, że siedziba Tymczasowej Komisji Związków Zawodowych na Pomorze Zachodnie jest Koszalin ul. Wjazdowa 1.

Związki Zawodowe na terenie okręgu, jak również i zainteresowani organizowaniem Zw. Zaw. winni zwracać się po instrukcje i wskazówki pod wskazanym adresem. Związki Zawodowe mają obowiązek niezwłocznie rejestrować się w Okręgowej Komisji Związku Zawodowego.

Sekretariat prowadzi kolportaż czasopism, poświęconych rozwojowi ruchu Zw. Zawodowych.

Sekretariat czynny codziennie od godz. 8 do 13 i od 16 do 18.

Ingres biskupa Nowickiego w Szczecinie

Szczecin (PAP Pol.) W dniu 16.9.45 r. odbył się w kościele Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej w Szczecinie uroczysty ingres nowomianowanego Administratora Apostolskiego ks. dr. Edwarda Nowickiego, byłego Kanclerza Kurii Biskupiej w Poznaniu. Po mszy pontyfikalnej odbyła się akademicka na której przemawiali: prezydent miasta Szczecina, inż. Zaremba, komendant m. Szczecina, por. Marcuch oraz biskup Nowicki. Prezydent Zaremba podkreślił historyczną wagę wspólnoty interesów kościelnych z państwowymi na ziemiach Pomorza Zachodniego. Biskup Nowicki największy nacisk położył w swym przemówieniu na niezwykłą wagę, jaką ma gruntowanie polskości na tych terenach. Podkreślił on też znakomitą postawę wojska polskiego i nauczycielstwa, które wyłożoną i ofiarną pracą przyczynia się w znacznej mierze do repolonizacji Pomorza Zachodniego.

Hotel ludowy w Szczecinie

Szczecin (PAP Pol.) W tych dniach w lokalu zarządu Stronnictwa Ludowego w Szczecinie otwarty zostanie Hotel Ludowy. Hotel posiada zorganizowaną stołówkę, świetlicę i klub.

Teatr aktualności, satyry i humoru w Koszalinie

W sobotę dnia 29 września oraz w niedzielę dnia 30 września punktualnie o godzinie 19-tej, odbędzie się w sali kina „Polonia” w Koszalinie tylko dwa przedstawienia Teatru Aktualności, Satyry i Humor z udziałem artystów scen warszawskich.

Na czele znakomitego ośmioosobowego zespołu wystąpią:

Małgorzata Negro, Władysław Lin, Halina Mancewiczówna Janusz Ściwarski, Hanka Wolska, Mira Wereszczyńska, Józefa Bregy i Tadeusz Szmagański.

W programie Teatru Aktualności, usłyszymy między innymi utwory p. t. Nad grobem Hitlera i Mussoliniego, Łapanka na gubernatora Franka, Co to — to nie, Neuropeja bez Führera i Ribbentropa. Witaj Bałtyku. Nowe plotki i aktualne zwrotki. Kołysanka żołnierzy i wiele innych atrakcyjnych numerów, to też przedstawienia Teatru Aktualności, wzbudziły w Koszalinie zrozumiałe zainteresowanie.

Kierownictwo organizacyjne imprezy: Ludwik Niemira i Tadeusz Szmagański.

Bilety do nabycia w kinie „Polonia” od godziny 18-tej.

Wiadomości drobne

Rektorem Akademii Handlowej w Poznaniu na rok akademicki 1945-46 został wybrany prof. dr Górski Józef, prorektorem prof. dr Rosiński Stefan.

Przedstawiciel młodzieży radzieckiej Popow — przebywający z delegacją w Łodzi — przesłał serdeczne pozdrowienie dla uczącej się młodzieży polskiej i robotników w Łodzi.

Okupacyjna armia amerykańska sprzedała Polsce 1500 samochodów. Z Warszawy wyruszyła ekipa, która ma je sprowadzić do kraju.

Dyr. Wojnar oświadczył, że w najbliższym czasie przekazane zostaną Polsce 24 statki handlowe. Statki te będą obsługiwały połączenia Gdynia - Gdańsk - Anglia.

Z konferencji gospodarczej w Katowicach podają, że wkrótce 45 tys. niemieckich jeńców zostanie zatrudnionych w polskim górnictwie.

KRONIKA MIEJSKA

Rejestracja niemieckich instrumentów muzycznych

Koszalin (PAP Polpress). W tych dniach utworzona została Okręgowa Komisja dla przydziału niemieckich instrumentów muzycznych. Według zarządzenia Komisji wszelkie muzyczne instrumenty niemieckie znajdujące się na terenie Koszalina i pow. koszalińskiego winny być do dnia 10 października zarejestrowane w Komisji. Do rejestracji obowiązani są wszyscy dotychczasowi użytkownicy instrumentów niemieckich, zarówno osoby prywatne, jak instytucje i organizacje. Wniosek, powinien posiadać uzasadnienie potrzeby stałego użytkowania z instrumentu muzycznego.

Biurow ogłoszeń
„Wiadomości Koszalińskich”
Wyspiańskiego 12, I piętro
czynne od godziny 13 — 15-tej

Akuszerka K. Cegiełkowska
rozpoczęła przyjęcia.

Dla niemających opieki w domu rozwiązanie porodów może nastąpić u mnie na miejscu — Koszalin, ul. Czysta 5

Kawiarnia Literacka
ul. Zwycięstwa 27

poleca najlepsze ciastka

Włodzimierz Goszczyński

Pięć lat temu

(Wspomnienia więźnia z obozu
w Oświęcimiu)

1. POWITANIE

Kiedy po trzydniowej jeździe bez jedzenia i picia i w wagonach bydłych po pięćdziesięciu na wagon, wypuszczono nas nocą — na jakiejś boczniczy kolejowej — nikt nie zdawał sobie sprawy dokąd go przywieziono.

Reflektorzy oślepiają. Wrzask SS-manów, strzały i bicie kolbami karabinów daje przedsmak oczekujących nas dni. Ustawiono nas „w piątce”. Podchodzimy do bram obozu. Jest 20 września 1940 roku, godzina 2 w nocy. Na bramie napis: „Arbeit macht frei”. Co za ironia!

Odbierają nam papiery, ubrania, strzygą gdzie tylko jaki jest włos, wa-
żają, mierzą — a wreszcie wypeł-
niamy kwestionariusz. Czwarte py-
tanie brzmi: „Kogo zawiadomić w
razie śmierci”.

Tak Oświęcim wita swoje ofiary.

2. SYMBOLE

Dostaliśmy nędzne ubrania obozo-
we „pasiaki”. Na głowie okrągła czapka. Na piersi przyszyto trójkąt z czernego materiału. Oznacza to więź-
nień polityczny. Wówczas kiedy po-
za kryminalistami Niemcami nie było
innych narodowości oprócz nas zna-
czyło to Polak. Trójkątów, ozna-
czających rodzaj „przestępstwa”, było
kilka kolorów: zielony oznaczał kry-
minalistę, czerwony — więźnień poli-
tyczny, różowy — zbrojeniec, czarny
— wstręt do pracy (niebieski ptak),
fioletowy — badacz pisma św., czer-
wono-żółty w kształcie gwiazdy — żyd.
Pod trójkątem naszyto mi pasek z nu-
merem 4159. Te cztery straszne cy-

fry. Nie mam nazwiska. Jestem nu-
merem!

3. DZIEŃ PRACY

Zimą wstajemy o pół do piątej. Jest jeszcze zupełnie ciemno. Wpobok srebrnej tarczy księżycy widnieje wielki wóz. Tam północ! W tamtym kierunku Warszawa!

W małych pokojkach śpiemy po 200 więźniów. Na cienkich zmitych siennikach rozłożonych na betonowej podłodze. Pod głową zmoczone (wczoraj padał śnieg) ubranie. Dla oszczędności miejsca leżymy obok siebie, mając naprzemian raz głowę, raz nogi. Jest ciasno, brudno i duszno. Okien otwierać nie wolno.

Po pobudce rozebrani do połowy musimy natychmiast wybiec na dwór. Jest mróz. Około 30° C. Rozparzone po dusznej nocy ciało obejmuje mroźny wiatr. Po co krematoria? I tą

drobną metodą można na zapalenie
płuc wykończyć tysiące ludzi.

O godz. 5.50 „śniadanie”. Półlitrowy kubek czarnej, gorzkiej, chłodnej kawy.

Potem apel. Nieruchomieją szeregi więźniów. Z odkrytymi głowami stoimy, aż kat naczelny pozwoli nam zacząć pracować. Pada komenda „An die Arbeit wegretten” (rozejść się do pracy). Ustawiamy się w kolumny robocze. Czekamy na wymarsz. Patrzyłbyś z góry na obóz — to myślałbyś, że to jakiś powszechny napad św. Wita. Wszyscy skaczą, zacierają ręce, klepią się po plecach, mociują, — robią przeróżne ruchy — aby tylko wydobyć z organizmu odrobinę ciepła, aby nie zamarznąć. I tak „wiemy, że w południe przyniesiemy ponad 100 zmarzniętych przy pracy towarzyszy niedoli.

(d. c. n.)

Redaguje Kolegium. — Adres redakcji i administracji: Koszalin, ul. Wyspiańskiego 12.

Ogłoszenia przyjmuje administracja w godz. od 13 — 15. — Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy.

Ceny ogłoszeń: 15 zł. 1 mm. przez 1 szp. w tekście, 10 zł. 1 mm. przez 1 szp. — po za tekstem. Urzędowe 7 i pół zł. przez 1 szp. Ogłoszenia drobne 5 zł. słowo.

Tłoczono w Drukarni Państwowej w Koszalinie przy ul. Czystej nr. 2.

Wydawca: Urząd Informacji i Propagandy.

04428